

Druga strona wojny w „Pamiętniku z powstania warszawskiego”

Wojna jest często przedstawiana w literaturze poprzez działania żołnierzy, bitwy, bohaterskie poświęcenie i śmierć ponoszoną w obronie ojczyzny. Taki obraz skupia uwagę na walczących, ich odwadze, uzbrojeniu, strategii oraz moralnych wyborach. Miron Białoszewski w „Pamiętniku z powstania warszawskiego” pokazuje wydarzenia 1944 roku z zupełnie innej perspektywy. Interesuje go przede wszystkim los cywilów, którzy nie brali udziału w walce zbrojnej, lecz każdego dnia mierzyli się z głodem, strachem, bombardowaniami i rozpadem dotychczasowego świata.

Określenie „druga strona wojny” nie oznacza punktu widzenia nieprzyjaciela. Jest to wojna oglądana od strony piwnic, schronów, podwórek, mieszkań i kanałów. Białoszewski nie opisuje przede wszystkim zdobywania barykad ani ataków oddziałów powstańczych. Pokazuje ludzi próbujących zdobyć wodę, odnaleźć bliskich, przygotować jedzenie, przenieść się do bezpieczniejszej piwnicy lub przespać kolejną noc. Jego utwór uzupełnia obraz powstania warszawskiego o doświadczenia osób, które w tradycyjnych relacjach historycznych pozostawały na dalszym planie.

Białoszewski nie był powstańcem ani żołnierzem, ale nie można powiedzieć, że nie był uczestnikiem powstania. Był jego cywilnym uczestnikiem, świadkiem i ofiarą. W chwili rozpoczęcia walk miał dwadzieścia dwa lata. Studiował polonistykę na tajnym Uniwersytecie Warszawskim, nie należał jednak do żadnego oddziału zbrojnego. Wybuch powstania zaskoczył go tak samo jak tysiące mieszkańców miasta, którzy nagle znaleźli się pomiędzy walczącymi stronami.

W kolejnych tygodniach Białoszewski przemieszczał się wraz z rodziną i falą uciekinierów przez zagrożone dzielnice Warszawy. Przebywał między innymi na pograniczu Woli i Śródmieścia, na Starym Mieście, a następnie przedostał się kanałami do Śródmieścia. Po kapitulacji został wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec. Do Warszawy powrócił w lutym 1945 roku. Te doświadczenia stały się podstawą jego późniejszej książki.

„Pamiętnik z powstania warszawskiego” nie jest jednak dziennikiem pisanym na bieżąco. Białoszewski rozpoczął pracę nad utworem ponad dwadzieścia lat po opisywanych wydarzeniach, a książka ukazała się w 1970 roku. Autor próbuje więc odtworzyć przeszłość z pamięci. Nie ma już bezpośredniego dostępu do wszystkich szczegółów, dlatego czasami poprawia samego siebie, zastanawia się nad kolejnością zdarzeń, wraca do wcześniejszych epizodów i przyznaje, że czegoś nie pamięta dokładnie.

Ta niepewność nie osłabia wiarygodności utworu. Przeciwnie, pokazuje uczciwość narratora, który nie udaje wszechwiedzącego kronikarza. Białoszewski przedstawia powstanie tak, jak zapisało się ono w pamięci pojedynczego człowieka. Fakty historyczne zostają uzupełnione przez obrazy, odgłosy, emocje, nazwy ulic oraz drobne zdarzenia, które dla cywila mogły być ważniejsze niż informacje o sytuacji na froncie.

Autor deklaruje wierność osobistemu doświadczeniu, ale jego utwór pozostaje artystycznie ukształtowaną opowieścią. Nie jest obiektywnym raportem ani pełną historią powstania. Białoszewski świadomie wybiera cywilny punkt widzenia i pokazuje tylko ten fragment rzeczywistości, który sam poznał. Dzięki temu nie tworzy kolejnej monumentalnej syntezy, lecz zapis konkretnego sposobu przeżywania katastrofy.

Najważniejszą wartością utworu staje się prawda pozbawiona upiększeń. Narrator nie przedstawia siebie jako bohatera. Mówi o własnym strachu, zmęczeniu, bezradności i niechęci do

podejmowania ryzyka. Wspomina sytuację, w której podczas wyprawy po mąkę ogarnęło go przerażenie. Nie próbuje później usprawiedliwiać swojego zachowania ani nadawać mu bardziej wzniosłego znaczenia. Przyznaje, że zwyczajnie się bał.

Taka szczerość była czymś niezwykłym w literaturze poświęconej powstaniu warszawskiemu. W tradycyjnym sposobie opowiadania wojna stawała się próbą charakteru, podczas której człowiek powinien wykazać się odwagą i gotowością do ofiary. Białoszewski pokazuje, że strach jest naturalną reakcją osoby znajdującej się pod ostrzałem. Nie potępia człowieka za to, że pragnie żyć, szuka schronienia i unika niebezpieczeństwa.

Nie oznacza to, że w „Pamiętniku” nie ma żadnego heroizmu. Nie występuje tu przede wszystkim heroizm monumentalny, kojarzony z efektowną walką i sławną śmiercią. Pojawia się jednak ciche bohaterstwo codzienności. Odwagą może być wyjście po wodę, przeprowadzenie kogoś przez ostrzeliwaną ulicę, opieka nad rannym, podzielenie się jedzeniem albo zachowanie spokoju podczas bombardowania. Białoszewski poszerza więc pojęcie bohaterstwa, wskazując, że również zwyczajne przetrwanie wymagało ogromnej siły.

Podstawowym problemem cywilów jest zaspokojenie elementarnych potrzeb. W czasie powstania gwałtownie traci znaczenie świat pieniędzy, zawodów i normalnej wymiany handlowej. Największą wartość mają żywność, woda, lekarstwa, ubranie oraz bezpieczne miejsce do spania. Ludzie muszą wykazywać się pomysłowością, aby przygotować posiłek z przypadkowo zdobytych produktów i znaleźć wodę w mieście, w którym przestają działać wodociągi.

Codzienna walka o jedzenie zajmuje w relacji Białoszewskiego bardzo dużo miejsca. Autor nie uważa tego tematu za zbyt przyziemny. Głód nie jest przecież metaforą, lecz realnym doświadczeniem ciała. Wojna niszczy wielkie wartości i instytucje, ale jednocześnie zmusza człowieka do skupienia się na najprostszych czynnościach. Zdobycie mąki, ugotowanie zupy czy znalezienie naczynia może mieć większe znaczenie niż

wiadomość o sytuacji militarnej w odległej części miasta.

Ważnym bohaterem utworu jest ludzkie ciało. Ciało odczuwa głód, zmęczenie, brud, zimno, ból i lęk. Musi spać w zatłoczonej piwnicy, poruszać się w ciemności i przeciskać przez wąskie przejścia. Literatura wojenna często przedstawiała ciało przede wszystkim w chwili zranienia lub śmierci. Białoszewski pokazuje natomiast jego codzienne potrzeby i ograniczenia. Przywraca w ten sposób wojnie jej materialny, fizjologiczny wymiar.

Centralnym doświadczeniem mieszkańców staje się życie w piwnicach. Dotychczasowe mieszkania przestają zapewniać bezpieczeństwo, ponieważ górne piętra są narażone na ostrzał i bombardowanie. Człowiek schodzi więc pod ziemię. Piwnica, kojarzona wcześniej z przechowywaniem przedmiotów, zamienia się w prowizoryczny dom, sypialnię, kaplicę, miejsce spotkań i centrum życia społecznego.

Przestrzeń miasta zostaje odwrócona. To, co znajduje się wysoko, staje się niebezpieczne, natomiast to, co podziemne, daje względną ochronę. Ludzie przebijają przejścia między piwnicami sąsiednich budynków, tworząc nieformalną sieć komunikacyjną. Dzięki niej mogą przemieszczać się bez wychodzenia na ostrzeliwane ulice. Powstaje podziemne miasto, którego granice wyznaczają mury, gruz i zasięg bombardowań.

Życie piwniczne nie ogranicza się do biernego oczekiwania. Ludzie próbują odtworzyć namiastkę normalności. Nawiązują znajomości, odwiedzają się, rozmawiają, wymieniają wiadomości, czytają, grają w karty i wspólnie się modlą. W sytuacji całkowitego chaosu powstają zastępcze rytuały oraz nowe zasady współżycia. Człowiek próbuje się zdomowić nawet w miejscu ciasnym, ciemnym i stale zagrożonym zawaleniem.

Wspólne niebezpieczeństwo często wyzwała solidarność. Ludzie pomagają słabszym, dzielą się pożywieniem i przekazują informacje o możliwych drogach przejścia. Rodziny łączą się z

przypadkowymi osobami, ponieważ wszyscy są zależni od siebie. W tym sensie piwnica staje się niewielką wspólnotą, której członków nie łączą poglądy polityczne ani pochodzenie, lecz pragnienie ocalenia.

Białoszewski nie idealizuje jednak cywilów. Strach, głód i przemoc prowadzą także do egoizmu, kłótni, pretensji oraz wybuchów agresji. Ludzie walczą o miejsce, denerwują się hałasem i podejrzewają innych o niesprawiedliwy podział żywności. Narrator nie ocenia ich łatwo, ponieważ rozumie, że zachowanie człowieka znajdującego się w skrajnej sytuacji trudno mierzyć za pomocą zasad obowiązujących w czasie pokoju.

W „Pamiętniku” widoczne są dwa światy: cywilów i powstańców. Żołnierze pojawiają się w relacji Białoszewskiego, ale nie zajmują jej centralnego miejsca. Cywile darzą ich często szacunkiem i podziwem, czasami jednak odczuwają lęk, dystans, a nawet żal. Dla powstańców najważniejszym celem jest prowadzenie walki, natomiast dla ludności – ocalenie życia własnego i najbliższych. Te perspektywy nie zawsze są ze sobą zgodne.

Białoszewski nie oskarża powstańców ani nie kwestionuje ich odwagi. Pokazuje jednak, że decyzje militarne miały bezpośrednie konsekwencje dla tysięcy bezbronnych ludzi. Cywile nie są jedynie anonimowym „zapleczem” walczących oddziałów. Mają własne potrzeby, obawy i oceny sytuacji. Dzięki takiemu ujęciu powstanie przestaje być wyłącznie historią żołnierzy, a staje się doświadczeniem całej ludności Warszawy.

Jednym z najważniejszych tematów utworu jest przemieszczanie się po mieście. Narrator z niezwykłą dokładnością odtwarza nazwy ulic, kierunki marszu, położenie domów, bram, podwórek i przejść. Warszawa zostaje przedstawiona jako skomplikowana przestrzeń, którą trzeba stale rozpoznawać na nowo. Droga znana z czasów pokoju może zostać nagle odcięta przez barykadę, pożar, zawalony budynek albo ostrzał.

Ruch bohaterów nie prowadzi ku wolności. Jest ciągłym wycofywaniem się z miejsc zagrożonych do rejonów tylko pozornie bezpieczniejszych. Zajmowana przez cywilów przestrzeń stopniowo się kurczy. Upadek kolejnych dzielnic zmusza ludzi do ucieczki, a historia osobistych wędrówek narratora odpowiada historii klęski powstania. Coraz mniej jest miejsc, w których można przetrwać.

Szczególnym doświadczeniem staje się przejście kanałami. Podziemna droga jest ciemna, ciasna, brudna i wyczerpująca. Ludzie tracą orientację, boją się zgubić i muszą podporządkować się ruchowi całej grupy. Kanał stanowi skrajne przeciwieństwo otwartej, bohaterskiej przestrzeni pola bitwy. To właśnie przez takie miejsce cywile i żołnierze próbują ocalić życie po upadku Starego Miasta.

Wojna w relacji Białoszewskiego jest także doświadczeniem dźwiękowym. Mieszkańcy rozpoznają rodzaje broni po odgłosach. Nasłuchują samolotów, wystrzałów, wybuchów i charakterystycznego dźwięku niemieckich wyrzutni nazywanych potocznie „szafami” lub „krowami”. Słuch staje się narzędziem przetrwania, ponieważ pozwala ocenić kierunek zagrożenia i zdecydować, czy trzeba natychmiast uciekać.

Autor próbuje odtworzyć wojenny hałas za pomocą języka. Używa wyrazów dźwiękonaśladowczych, powtórzeń, krótkich zdań i nagłych urwań. Rytm narracji przyspiesza podczas bombardowania, a następnie zwalnia w chwilach oczekiwania. Czytelnik nie otrzymuje uporządkowanego opisu przeprowadzonego z bezpiecznego dystansu. Ma odczuć zamęt, przypadkowość i nieustanne napięcie.

Język „Pamiętnika” został wystylizowany na żywą mowę. Białoszewski posługuje się kolokwializmami, równoważnikami zdań, powtórzeniami, dopowiedzeniami i niepełnymi konstrukcjami. Czasami poprawia wcześniejszą informację, przypomina sobie szczegół albo rozpoczyna nowy wątek, zanim zakończy poprzedni. Wypowiedź przypomina opowiadanie

człowieka, który próbuje przekazać słuchaczowi wszystko tak, jak zachowało się w jego pamięci.

Styl ten bywa określany jako „gadanina”, ale nie oznacza przypadkowego ani niestarannego pisania. Białoszewski świadomie odchodzi od wzniosłego języka literatury patriotycznej. Tradycyjna, starannie uporządkowana narracja nie potrafiłaby oddać chaosu doświadczenia. Rozbita składnia i urywana intonacja stają się odpowiednikami rozpadu miasta, instytucji oraz zwyczajnego porządku życia.

Potoczność pozwala też zachować jednostkowy charakter relacji. Narrator nie przemawia w imieniu całego narodu i nie próbuje formułować ostatecznych ocen historycznych. Mówi jako Miron – syn, przyjaciel, sąsiad i warszawiak. Zwraca uwagę na sprawy, które zapamiętał, nawet jeśli z perspektywy wielkiej historii mogą wydawać się nieistotne. Dzięki temu czytelnik otrzymuje obraz powstania zbudowany z drobnych, lecz konkretnych szczegółów.

W pamięci narratora szczególne miejsce zajmuje Warszawa. Miasto nie jest traktowane jako układ strategicznych punktów, które należy zdobyć lub obronić. Jest żywą przestrzenią codzienności: zbiorem domów, ulic, podwórek, kościołów i miejsc związanych z osobistymi wspomnieniami. Zniszczenie kolejnego budynku oznacza utratę części znanego świata, a nie tylko zmianę sytuacji militarnej.

Można dlatego nazwać „Pamiętnik z powstania warszawskiego” trenem poświęconym ginącemu miastu. Białoszewski opisuje stopniową zagładę Warszawy z czułością i bólem. Po kapitulacji nie ukrywa rozpaczy. Opuszczenie miasta jest doświadczeniem niemal równym rozstaniu z bliską istotą. Warszawa zostaje zniszczona materialnie, lecz nadal istnieje w pamięci, języku i opowieści.

Utwór Białoszewskiego ma również znaczenie etyczne. Przywraca miejsce w historii tym, którzy nie walczyli z bronią w ręku:

kobietom, dzieciom, osobom starszym, chorym i tysiącom zwykłych mieszkańców. Ich doświadczenie nie jest mniej ważne tylko dlatego, że nie pasuje do tradycyjnego wzorca bohaterstwa. Cywile również ponosili konsekwencje decyzji politycznych i militarnych, tracili domy, bliskich, zdrowie oraz życie.

„Druga strona wojny” okazuje się zatem nie tyle zaprzeczeniem heroicznej opowieści, ile jej koniecznym uzupełnieniem. Białoszewski nie odbiera znaczenia walce powstańców. Sprzeciwia się jednak sprowadzaniu powstania wyłącznie do pięknej legendy o odwadze i ofierze. Pokazuje cenę wydarzeń, którą płacili bezbronni mieszkańcy miasta.

Wojna w „Pamiętniku z powstania warszawskiego” nie jest wzniosłym widowiskiem. Jest chaosem, przerażeniem, zmęczeniem, ciągłym przemieszczaniem się i walką o podstawowe środki do życia. Jednocześnie nawet w takich warunkach ludzie próbują zachować więzi, tworzyć wspólnotę i odbudowywać namiastki normalności. Obok egoizmu pojawiają się solidarność, troska oraz ciche poświęcenie.

Największa wartość dzieła Białoszewskiego polega na tym, że rozszerza ono narodową pamięć o powstaniu. Przypomina, iż historia składa się nie tylko z decyzji dowódców i działań żołnierzy, lecz także z doświadczeń zwyczajnych ludzi. Pokazując powstanie z perspektywy cywila, autor nie pomniejsza tragedii ani bohaterstwa walczących. Pozwala natomiast pełniej zrozumieć, czym wojna była dla całego miasta i jak głęboko zniszczyła codzienny świat jego mieszkańców.

Lista lektur: Pamiętnik z Powstania Warszawskiego

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.